

Budujemy drugą w kraju fabrykę kwasu siarkowego

Prace polskich naukowców uniezależniają nas coraz bardziej od importu surowców

(f) Od półtora miesiąca pracuje już nowoczesna wielka fabryka kwasu siarkowego w Wiżowie na Ziemiach Odzyskanych — wspaniałe dzieło połączonego wysiłku polskich naukowców, inżynierów, techników i robotników. Kwas siarkowy produkowany po raz pierwszy z krajowego surowca — umożliwia dalsze zwiększanie produkcji nawozów sztucznych, włókna sztuczne, barwników, garbników i innych artykułów dla przemysłu i rolnictwa.

Za opracowanie nowej metody otrzymywania kwasu siarkowego z dolnosłaskiego anhydrytu — nagrodę państwową i stopnia otrzymał zespół naukowców: mgr. Karol Akerman, inż. Stanisław Żurkowski, inż. Bronisław Zmudzinski i inż. Seweryn Dietze. Umożliwiający wykorzystanie krajowego surowca, zagwarantowali oni dalszy rozwój produkcji kwasu siarkowego, gdy dotąd na przeskoki temu rozwojowi stały niki — zasoby podstawowych surowców — siarki i pirytu, w przetwarzającej części importowanych za cenne dewizy.

Nauka polska miała już przed wojną wybitne, choć mało znane osiągnięcia w dziedzinie badań nad kwasem siarkowym. Szczególnie wielkie były zasługi wybitnego naukowca — „demokraty” dr Jakuba Fischlera. Wyniki jego badań przeniesione zostały do naszego przemysłu kwasu siarkowego przez byłych robotników zatrudnionych przy produkcji kwasu siarkowego przed wojną, Gregorczyka — dzisiejszego dyrektora jednej z hut cynku oraz Pieczyńskiego — dzisiejszego dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Metalu. Niezależny. Z prac tych korzystali również obecni laureaci Nagrody Państwowej.

Węgierska delegacja rządowa przybyła do Warszawy

(f) Dnia 8 sierpnia br. przyjechała do Warszawy 4-osobowa węgierska delegacja rządowa z wicepremierem Wychowania Ludowego Erdei Sandor na czele. Celem wizyty jest udział delegacji w obradach Polsko-Węgierskiej Komisji Mieszanej oraz podpisanie planu realizacji umowy kulturalnej między Ludową Republiką Węgierską i Polską na drugą połowę 1951 r. oraz na rok 1952.

List robotników radzieckich do włóknarzy łódzkich

(f) Załoga fabryki dziewiarzkiej im. Franciszka Zubrzyckiego w Łodzi otrzymała od robotników fabryki dziewiarzkiej w Dmitrowsku, która zdobyła we wszechzwiązkowym socjalistycznym współzawodnictwie pracy pierwsze miejsce oraz sztandar przechodni Wszzechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych i Ministerstwa Przemysłu Lekkiego ZSRR, list z opisem sposobów upowszechniania wśród członków załogi metody inż. Kowalowa.

Plenum Zarządu Głównego Z. Z. Nauczycielstwa Polskiego

(f) W dniach od 5 do 7 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego. W obradach wzięli udział kierownicy Wydziału Oświaty KC PZPR tow. Józef Kowalczyk, wicepremier Oświaty tow. Henryk Jabłoński, prezes CUSZ — tow. Janusz Zarzycki oraz członek prezydium ZG ZMP tow. Berek. Plenum przedyskutowało sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu Głównego ZZZP, z którego wynika, że nauczycielstwo miast i wsi całego kraju dając wyraz swej łączności z masami robotniczo-chłopskimi walczyło się wydatnie do wszystkich ważnych politycznie i społecznie akcji.

Powołanie zakładowych Komisji rozjemczych w kilkudziesięciu wielkich zakładach przemysłowych

(f) W związku z wprowadzeniem w kilkudziesięciu dużych zakładach przemysłowych zakładowych komisji rozjemczych, sekretariat CRZZ wydał instrukcję o powoływaniu w tych zakładach komisji rozjemczych, których zadaniem będzie rozstrzyganie sporów między pracownikami, a administracją przedsiębiorstwa. „Interesy mas pracujących oraz dobro gospodarki narodowej — czytamy w instrukcji CRZZ — wymagają, aby spory związane z wykonywaniem pracy były załatwiane szybko, w miarę możliwości bezpośrednio w zakładzie pracy i przy szerokim współudziale przedstawicieli związków zawodowych”. „Wszystkie uchwały zakładowych komisji rozjemczych — stwierdza instrukcja — muszą zapadać przy jednogłośnieści członków komisji. Jeśli w jakiej sprawie nie ma jednogłośnieści, to komisja automatycznie przekazuje taką sprawę do wyższych instancji związkowych. Od orzeczeń komisji można się odwoływać poprzez okręgowy zarząd odpowiedniego związku zawodowego do zarządu głównego związku.

Zwiększenie plonów zbóż naczelnym zadaniem jesiennej kampanii siewnej

Uchwała Prezydium Rządu

(f) W całym kraju chłopci kończą już żniwa i w najbliższym czasie zaczynają przygotowywać się do siewów jesiennych. Od dobrego przeprowadzenia siewu i orek zimowych zależy plon, jaki zbierać będziemy w roku przyszłym — zależy wykonanie planu gospodarczego 1952 r. Doceniając doniosłą rolę kampanii jesiennej, Prezydium Rządu podjęło specjalną uchwałę, w której stawia rolnictwu zadania na okres jesiennej akcji siewnej, określa pomoc Państwa dla rolnictwa w przeprowadzeniu siewów i ustala obowiązki rad narodowych oraz zainteresowanych urzędów i instytucji.

Sprawa kampanii jesiennej była tematem specjalnej konferencji prasowej w Min. Rolnictwa, na której m. in. Dąb-Kociol zapoznał dziennikarzy z zasadniczymi wytycznymi na okres siewów jesiennych i orek zimowych.

Siewy jesienne przeprowadzone będą na obszarze 5.725.700 ha w gospodarstwach indywidualnych i w spółdzielniach produkcyjnych oraz na obszarze 643.500 ha w PGR-ach. Do wykonania tego ważnego zadania chłopcy i robotnicy rolni przystąpią pod hasłem zwiększenia wydajności z ha. Aby ten cel osiągnąć, wszystkie prace jesienne muszą być przeprowadzone starannie niż w latach poprzednich. Szczególnie ważne jest powszechne stosowanie siewu rzędowego, użycie do siewu jak największej ilości dobrego ziarna i przeprowadzenie siewu we właściwym terminie.

Wzorujać się na klasie robotniczej, pracującej chłopcy oraz szerszej włączając się do wspólnej pracy, którą w powołanym stopniu przyczynia się do uzyskiwania wysokich urodzajów. Toteż — podobnie jak w okresie wiosennym — Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizuje w okresie siewów jesiennych pomiędzy gromadami współpracownictwo o jak najlepsze przeprowadzenie siewów i zwiększenie plonów.

Obok zwiększenia plonów z ha, ważnymi zadaniami, postawionymi przed chłopami przez Prezydium Rządu są: zagospodarowanie istniejących odłogów i ugorów, zwiększenie obszarów zasiewu rzepaku — o 34 procent, obszarów pszenicy i jęczmienia — o 8 procent oraz zwiększenie bazy paszowej. To ostatnie zadanie wykonane będzie przez rozszerzenie uprawy roślin pastewnych, a przede wszystkim ożymyśniedziopłonów pastewnych, oraz przez odpowiednią pielęgnację łąk i pastwisk w okresie jesiennym.

Obowiązek odpowiedniego przygotowania kampanii jesiennej, zmobilizowania chłopów do wykonania postawionych przed nimi zadań oraz dopilnowania przebiegu prac jesennych spoczywa — jak to stwierdza uchwała Prezydium Rządu — na radach narodowych. Szczególnie ważnym zadaniem rad narodowych jest zapoznanie ogółu chłopów z wytycznymi kampanii jesiennej, popularyzowanie wśród nich racjonalnych metod uprawy, nawożenia i siewu oraz zorganizowanie sprawnej pomocy sąsiedzkiej.

W atmosferze przyjaźni i braterstwa młodzież całego świata manifestuje na Zlocie w Berlinie wolę walki o pokój

(f) BERLIN (PAP). — Dzień 7 sierpnia minął na Zlocie Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie pod znakiem dalszych imprez kulturalnych, zawodów sportowych, masowych koncertów i wycieczek uczestników Złotu w okolice Berlina.

Do Berlina w dalszym ciągu przybywają młodzieży delegacji z różnych krajów oraz grupy chłopów i dziewcząt niemieckich, którym udało się — niejednokrotnie w dramatycznych okolicznościach — przedostać się z Trizoni przez gęste kordony adenauroskiej policji i strażnicy granicznej. We wtorek przedarło się do Berlina przez Austrię 69 delegatów francuskich, 20 angielskich, kilku argentyńskich, irańskich i syryjskich. Oczywiście witano około 800 chłopów i dziewcząt z Niemiec zachodnich.

Z okazji zapowiedzianej na niedzielę 12 bm. wielkiej manifestacji pokojowej w Berlinie, berliński komitet Frontu Narodowego Niemiec Demokracji znowy ogłosił odezwę, w której wzywa ludność miasta do jak najszybszego powitania uczestników milionowego pochodu.

Wystawy obrazujące życie młodzieży i jej walkę o pokój

W gmachu Izby Ludowej odbyło się otwarcie dokumentarnej wystawy Światowej Rady Pokoju.

W imieniu prezydium Światowej Rady Pokoju gości powitał przewodniczący Niemieckiego Komitetu Obrótców Pokoju prof. dr. Friedrich. Na wystawie pt. „Młodzież radziecka w walce o pokój” w środku ogromnej centralnej sali, umieszczono potężną statuetkę Stalina na tle szklanej panoramy Kremla i czerwonego sztandaru z wizerunkiem Lenina. Wśród pomysłowych dekoracji i kwiatów po obu stronach sali rozmieszczono fotografie, wykresy, mapy i plansze, dające szeroki obraz tego, jak żyje, pracuje, uczy się i wypoczywa młodzież kraju socjalizmu. Ekspozycja obrazuje także pracę młodzieży radzieckiej nad budową komunizmu i jej niezłomną walkę o zachowanie pokoju na świecie.

W pięknych salach Państwowej Biblioteki Naukowej w Berlinie otwarta została wystawa pt. „Młodzież Polski Ludowej w walce o pokój i szczęśliwą przyszłość”. W bramy wiodące do gmachu biblioteki umieszczono olbrzymie portrety J. Stalina, prezydenta Bieruta i prezydenta Pieckha. Fontanne

W gromadach odbędzie się specjalne zebrania wszystkich chłopów, poświęcone kampanii jesiennej, na których chłopcy przedyskutują zadania akcji siewnej oraz omówią środki i sposoby jak najlepszego wykonania tych zadań. W czasie zebrania w ciągu sierpnia, szczególnie omówione będą również sprawy pomocy sąsiedzkiej, a przede wszystkim sprawy pełnego wykorzystania maszyn znajdujących się w gromadach.

Państwo gwarantuje rolnictwu wszechstronną pomoc w wykonaniu zadań w okresie siewów jesiennych.

Na jesiennej kampanii siewu rolnictwo otrzyma 547.160 ton nawozów sztucznych, z tego 118.410 ton nawozów azotowych, 290.500 — fosforowych, 138.250 — potasowych, a ponadto 159.200 ton wapna nawozowego. Kredyty w wysokości 51.700.000 złotych są przeznaczone na siew i orkę, na zakup nawozów sztucznych oraz na zagospodarowanie odłogów.

Poważną pomoc stanowią do starczane na wieś w coraz większej liczbie nowoczesne maszyny rolnicze. W okresie jesiennym chłopcy będą korzystali z usług 277 POM-ów, bogato wyposażonych w traktory, siewniki i inne maszyny. Spółdzielnie ośrodki maszynowe stawiają do dyspozycji chłopów również dużą liczbę maszyn, a przede wszystkim 43.800 siewników zbożowych i nawozowych.

Państwo zapewni chłopom również odpowiednie ilości ziarna siewnego. Gminne spółdzielnie otrzymają do rozprzedaży ponad 80 tys. ton

zwyściwstwie Armii Radzieckiej, nad hitleryzmem, naród polski i jego młodzież wstąpiły na drogę rozwoju i rozkwitu. We wtorek otwarte zostały także wystawy Światowej Federacji Młodzięj Demokratycznej i Międzynarodowego Związku Studentów.

Delegaci opowiadają o brutalnych szykanach rządów kapitalistycznych

W Berlinie odbyła się konferencja prasowa, na której przewodniczący komitetu Złotu Berlinguer zdemaskował skandaliczne postępowanie tych, którzy usiłują za wszelką cenę przeszkodzić manifestacji młodzieży całego świata na rzecz pokoju i przyjaźni między narodami. O metodach, stosowanych w tym celu przez władze krajów kapitalistycznych, opowiadali m. in. na konferencji prasowej znana francuska bojowniczka o pokój Raymonde Dien i posłanka do francuskiego Zgromadzenia Narodowego Eugénie Duvernois, które przybyły we wtorek do Berlina wraz z 10-osobową grupą innych delegatów francuskich.

We francuskim i amerykańskim sektorze Wiednia przebywała wciąż 1500 Francuzów, 400 Anglików i 100 Włochów, wbranych przez młodzież swych krajów delegatów na Złot w Berlinie. Zostali oni zatrzymani, przez tamtejsze władze.

Nowy barbarzyński napad stupaży Adenauera na grupę młodzieży zachodnio-niemieckiej

(a) BERLIN (obst. wł.) Jak donosi agencja ADN w Bawarii, w okolicy Koblenu, w pobliżu granicy NRD policja zachodnio-niemiecka dokonała barbarzyńskiego napadu na znajdującą się tam młodzież zachodnio-

niemiecką, pragnącą udać się do Berlina. Policja otworzyła ogień na grupę 250 osób i następnie zaatakowała jej bijąc pałkami i szcując psami. W wyniku napadu rannono wiele osób i wielu aresztowano.

W większości województw żniwa dobiegają końca

(f) Według ostatnich meldunków, w większości województw żniwa dobiegają końca, przy czym w bardzo wielu gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych są już całkowicie zakończone. Obecnie w całej pełni trwają omoty oraz przeprowadza się podorywki i siew poplonów. W woj. łódzkim do 4 bm. skończono 99 procent żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa, z tego 97 procent już zwieziono. W woj. kieleckim, warszawskim i lubelskim w tym samym czasie skończono przeszło 90 procent zbóż.

Do sprawnego przebiegu kampanii żniwnej w ogromnym stopniu przyczynia się zespołowe i indywidualne współzawodnictwo pracy. W woj. gdańskim np. we współzawodnictwie indywidualnym bierze udział około 14 tysięcy chłopów. Podjęli oni zobowiązania przedterminowego zakończenia żniw. We wszystkich niemal województwach przodują w kampanii żniwnej spółdzielnie produkcyjne i PGR-y.

W woj. opolskim spółdzielnie produkcyjne powiatu grodkowskiego przedterminowo zakończyły zbiory. Pierwsze zebrały zboża spółdzielnie produkcyjne w Przylisiu Dolnym, Skoroszycach, Ulanowicach i Strzegowie. Socjalistyczne gospodarstwa nie tylko szybciej kończą żniwa, lecz uzyskują znacznie wyższe plony niż gospodarstwa indywidualne.

Np. gospodarstwo Przybysław zespołu PGR Przekolno, woj. szczecińskiego, osiągnęło przeciętnie 33 q pszenicy i 21 q żyta z hektara. Podobne wyniki uzyskano w PGR-ach woj. łódzkiego, gdzie w większości gospodarstw państwowych zbiory pszenicy, żyta, jęczmienia oraz rzepaku wzrosły przeciętnie o 15 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W tegorocznej kampanii żniwnej doskonale wyniki osiągały traktoryzty wielu państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych.

942 delegatów na Złot w Berlinie przybyło na „Batory” do Gdyni

8 sierpnia br. na pokładzie M-S „Batory” przybyło do Gdyni z Dunkierki 942 delegatów na III Złot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Młodzież ta — Szkoci, Anglicy, Hiszpanie, Hindusi i mieszkańcy Afryki — nie mogła do tychczas uzyskać zezwolenia na wyjazd do Berlina. W godzinach popołudniowych delegaci, zęgnani przez polską młodzież i mieszkańców Gdyni, udali się pociągami do Berlina.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). — W komunikacie ogłoszonym 8 sierpnia w Phenjanie dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej dostrzeliły trzy samoloty nieprzyjacielskie, usiłujące zbombardować ośsiedla koreańskie położone na wybrzeżu wschodnim.

Delegacja amerykańska nie przybyła 8 bm. na rokowania w Kaesongu

(f) PEKIN (PAP). Jak wiadomo, o godz. 6 rano w dniu 8 sierpnia oficer łącznikowy koreański — chińskiej delegacji wręczył amerykańskiemu oficerowi łącznikowemu, w miejscowości Panmensen, na granicy strefy neutralnej, odpowiedź generałów Kim Ir-sena i Peng Teh-huei'a z prośbą o przekazanie jej generałowi Ridgway'owi. W dniach 7 i 8 sierpnia delegacja koreańska — chińska oczekiwała przybycia delegatów amerykańskich. Delegaci amerykańscy nie przybyli i nie otrzymano

Prowokacyjne naloty lotnictwa USA na obszar Chin Ludowych

(f) PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że od chwili rozpoczęcia rokowań w Kaesongu samoloty amerykańskie naruszyły 39 razy granice powietrzne Chińskiej Republiki Ludowej.

Ogółem od 17 lipca do 3 sierpnia 80 samolotów amerykańskich wtargnęło do obszaru powietrznego Chin. Bombowce i myśliwce amerykańskie przelatywały nie tylko nad położonymi na granicy koreańskiej powiatami Antung, Czian i Kuang-tien, lecz dotarły także na odległość 25 km od Mukdena i 20 km na południe od miasta Fuszun.

Spółceństwo amerykańskie domaga się wznowienia przez USA rokowań w Korei

(f) WASHINGTON (PAP). — 9 sierpnia przedstawiciele organizacji pn. „Pochód w Obronie Pokoju” udadzą się do Departamentu Stanu w celu złożenia memorandum z żądaniem natychmiastowego wznowienia przez delegację amerykańską rokowań w sprawie rozejmu w Korei. Delegacja będzie się składała z wybitnych uczonych amerykańskich, duchownych, pisarzy oraz przywódców organizacji kobiecych i młodzieżowych.

Odnaczenie A. Poskriebyszewa Orderem Lenina

(f) MOSKWA (PAP). Prezydent Rady Najwyższej ZSRR odznaczył Orderem Lenina A. Poskriebyszewa, w związku z 60-leciem urodzin, za zasługi wobec partii i państwa radzieckiego.

LAUREACI NAGRÓD PAŃSTWOWYCH

Dyr. Jan Czarnocki
nagroda za dorobek naukowy na polu geologii o wielkim znaczeniu dla gospodarki narodowej w Polsce Ludowej

Inż. Bohdan Kołomyjski
NAGRODA ZESPOŁOWA za zmechanizowanie zasilania wielkich pieców w hucie „Pokój”

Władysław Zapart
technik, obecnie kierownik działu kontroli

Stefan Polok
mechanik, zastępca kierownika działu wielkich pieców

Henryk Mirek
technik, obecnie kierownik produkcji w zakładzie wielkich pieców

Ludomir Łuczowski
technik, obecnie kierownik działu transportowego

Przodująca technika świata — technika radziecka

(f) MOSKWA (PAP). Załoga tzw. koparki kroczącej Nr 4 pod kierownictwem Iwana Jermolina wydobyla w ciągu doby przy budowie kanału Wołga-Don — 4.700 m sześciennych ziem, wykonując normę w 200 proc.

MOSKWA (PAP). Moskiewskie zakłady transformatorów przystąpiły do produkcji potężnego transformatora, który zmontowany zostanie na linii wysokiego napięcia Kujbyszew-Moskwa. O wielkości tego transformatora świadczy, że jeden z jego elementów ważący będzie około 100 ton.

MOSKWA (PAP). Zakłady budowy maszyn rolniczych — „Krasnaja Zwiazda” w Kiro-wohradzie rozpoczęły seryjną produkcję nowych siewników woskorzędowych — „SA-48” o tarciowym lemieszu.

MOSKWA (PAP). W zakładach im. Stalina w Nowo-Kramatorsku zakończono produkcję potężnej koparki o pojemności czerpaka — 15 metrów sześciennych, przeznaczonej dla wydobycia węgla systemem odkrywkowym. Ta potężna koparka wykonuje pracę 10 tys. robotników.

MOSKWA (PAP). Załoga moskiewskich zakładów obuwia „Buriewiestnik” wyprodukowała już w roku bieżącym 200.000 par obuwia ponad plan, z tego 100.000 par — z zaoszczędzonego przez robotników surowca.

Prasa radziecka o Polsce

(f) MOSKWA (PAP). — Dziennik „Pravda” w korespondencji własnej z Warszawy pisząc, że walka o wzrost wydajności pracy jest jednym z podstawowych warunków budowy socjalizmu — podkreśla, że uczestniczą w niej miliony robotników polskich, techników, inżynierów, pracowników ośrodków maszynowych itd.

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Krasnaja Zwiazda” zamieścił artykuł poświęcony rozbudowie miast polskich w ramach planu 6-letniego.

Filmy polskie na ekranach kin radzieckich

(f) MOSKWA (PAP). — Duża popularnością cieszą się wyświetlane na ekranach kin radzieckich filmy produkcji krajów demokracji ludowej, w tej liczbie filmy polskie. Obecnie na ekranach kin ukraińskich wyświetlany jest film produkcji polskiej pt. „Pokój zdołaliśmy”, poświęcony II Światowemu Kongresowi Obronców Pokoju w Warszawie. We Lwowie i Charkowie odbywają się festiwale filmów polskich, bułgarskich, węgierskich, czosłowski, chińskich i produkcji NRD.

Amerkańscy faszystzi nadal aresztują działaczy KP USA

(f) WASZYNGTON (PAP). W Stanach Zjednoczonych trwają nadal represje w stosunku do działaczy postępowych.

Ministerstwo Sprawiedliwości podało do wiadomości, że aresztowano dalszych pięciu członków kierownictwa Partii Komunistycznej Stanów Zjednoczonych. Są to: przewodniczący okręgowej organizacji Partii w Waszyngtonie — Roywood, były przewodniczący organizacji partyjnej w mieście Baltimore — Philipp Frankfeld oraz Regina Frankfeld, były skarbnik organizacji partyjnej w Baltimore.

(a) NOWY JORK (PAP). 8 sierpnia agencji Federalnego Biura Śledczego aresztowały w Baltimore postępowego adwokata Maurice Bravermana. Braverman występował ostatnio w kilku procesach, broniąc członków kierownictwa Partii Komunistycznej w Baltimore.

Dotychczas władze amerykańskie dokonywały aresztowań adwokatów, broniących komunistów, najczęściej pod zarzutem „obrazy sądu”. Aresztowanie Bravermana jest pierwszym wypadkiem, gdy Federalne Biuro Śledcze nie szuka pretekstów i przynajmniej, że aresztowanie nastąpiło za legalną obronę sądową komunistów i innych działaczy postępowych.

Aresztowania w Baltimore są najprawdopodobniej zapowiedzią dalszych masowych represji w stosunku do działaczy postępowych w Stanach Zjednoczonych. Jak donosi prasa amerykańska, szef Federalnego Biura Śledczego, Hoover, oświadczył, że wkrótce nastąpią dalsze liczne aresztowania wśród członków Partii Komunistycznej Stanów Zjednoczonych.

„Wielki Mur” leśny powstaje w Chinach

(f) PEKIN (PAP). — W Chinach Północno-Zachodnich rozpoczęto prace nad zakładaniem ogromnej ochronnej barier leśnej, która przetrzebi drogę lądową dla ataków zbrojnych.

Bariera ta długość 1500 km ciągnie się będzie przez dwie prowincje — Szensi i Kansu równoległe do Wielkiego Muru Chińskiego.

USA zmierzają do całkowitego stordedowania rokowań w Kaesongu i rozszerzenia agresji

Oświadczenie Centralnej Agencji Telegraficznej Korei

(f) PEKIN (PAP). Dzienniki koreańskie zamieściły oświadczenie Centralnej Agencji Telegraficznej Korei, demaskujące agresywne plany amerykańskich imperialistów, które wyszły ponownie na jaw podczas rokowań w Kaesongu.

Rokowania toczą się już około miesiąca — stwierdza Centralna Agencja Telegraficzna Korei — lecz mimo to żadne z podstawowych zagadnień nie zostało rozstrzygnięte. Powód tego leży w tym, że delegacja amerykańska, nie chcąc prowadzić rokowań na zasadach równości obu stron gra na zwłokę, przeciąga rokowania i wysuwa żądania, nie mające nic wspólnego ze szczerym dążeniem do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

W dniu 12 lipca strona amerykańska, wysuwając ultimatywne żądanie dopuszczenia korespondentów, nie tylko spowodowała zwłokę w rokowania, lecz zagroziła całkowitym ich zerwaniem. W związku z tym w dniach 12, 13 i 14 lipca rokowania się nie odbyły.

15 lipca, gdy dzięki wysiłkom delegacji koreańskiej — chińskiej rokowania zostały wznowione, strona amerykańska, stosując metodę gróźb i szantaży usiłowała uniknąć rozstrzygnięcia zagadnień zasadniczych, próbując jednocześnie umieścić na porządku dziennym sprawy nieistotne i drugorzędne. Tak np. delegacja amerykańska zajmowała się więcej określeniem praw przedstawicieli Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, którzy mieli udać się do obozów jenieckich w Korei niż sprawą ustanowienia linii demarkacyjnej na 38 równoleżniku i sprawą wycofania wojsk obcych z Korei. A przecież jest rzeczą jasną dla każdego, że jeśli obie strony prowadziły rokowania na zasadach równości i dążyły do porozumienia, to w pierwszym rzędzie będą rozstrzygały zagadnienia zasadnicze, takie, jak zawarcie porozumienia w sprawie zaprzestania ognia, zawarcia rozejmu i wycofania wojsk obcych z obszaru Korei. Jednakże strona amerykańska, jak dowodził przebieg rokowań, przystąpiła do rozmów bez szczerzego dążenia do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Delegacja dozwodziła naczelnego koreańskiego wojsk ludowych i ochotników chińskich przystąpiła do rokowań ze szczerym zamiarem pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i wysunęła w tym celu sprawy ustalenia linii demarkacyjnej na 38 równoleżniku, zaprzestania ognia i cofnięcia wojsk obu stron na pewną odległość od linii demarkacyjnej w celu umożliwienia zawarcia rozejmu.

W dniu 27 lipca przewodniczący delegacji amerykańskiej Joy zażądał w formie ultimatywnej ustalenia linii demarkacyjnej nie na 38 równoleżniku, lecz na 35 równoleżniku.

Jednakże przebieg rokowań w Kaesongu, a przede wszystkim dyskusja nad sprawą linii demarkacyjnej i inne żądania amerykańskie dowodzą, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych mówią obłudnie o swym dążeniu do pokoju, lecz w rzeczywistości dążą do zerwania rokowań, do przedłużenia wojny i do rozszerzenia agresji.

Pod pretekstem konieczności ustalenia linii „obronnej” strona amerykańska usiłuje utworzyć dogodną bazę wypadową dla rozszerzenia agresji przeciwko Chinom i dokonania agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Naród koreański — stwierdza w dalszym ciągu Centralna Agencja Telegraficzna Korei — dążył zawsze i dąży w dalszym ciągu do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Delegacja koreańsko-chińska przystąpiła do rokowań w Kaesongu ze szczerym pragnieniem zawarcia rozejmu i przywrócenia pokoju w Korei. Przypuszczaliśmy, że delegacja amerykańska także pragnie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, ponieważ rząd Stanów Zjednoczonych przyjął po pozycję delegata ZSRR w ONZ Malika i polecił generałowi Ridgway'owi rozpocząć rokowania w sprawie zaprzestania ognia i zawarcia rozejmu w Korei.

Jednakże przebieg rokowań w Kaesongu, a przede wszystkim dyskusja nad sprawą linii demarkacyjnej i inne żądania amerykańskie dowodzą, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych mówią obłudnie o swym dążeniu do pokoju, lecz w rzeczywistości dążą do zerwania rokowań, do przedłużenia wojny i do rozszerzenia agresji.

Komentarz agencji Nowych Chin

(d) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin zamieszcza komentarz na temat impasu rokowań w Kaesongu, spowodowanego stanowiskiem delegacji amerykańskiej, która wykorzy-

stała blady incydent z kilkoma strażnikami koreańskimi, by nie przybyć do Kaesongu i wywołać zwłokę w rokowaniach.

Agencja podkreśla, że chęć strony amerykańskiej stordedowania rokowań w Kaesongu uwidacznia się m. in. w fakcie, że dnia 4 sierpnia tj. w dniu wydarzenia się wspomnianego incydentu, admirał Joy zwrócił się do delegacji Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich z żądaniem ściślejszego przestrzegania warunków prowadzenia rokowań i podpisał protokół o wyznaczeniu następnego spotkania na dzień 5 sierpnia. Zdawało się więc — stwierdza komentarz agencji — że incydent został zażegnany, tymczasem wieczorem 4 sierpnia gen. Ridgway zwołał w Tokio nadzwyczajne posiedzenie, na którym opracowano tekst zawiadomienia do gen. Kim Ir-sena i gen. Peng Teh-huai, iż delegacja amerykańska nie przybędzie nazajutrz do Kaesongu. Tak więc gen. Ridgway krokiem tym zdezawuował stanowisko admirała Joy'a.

Agencja Nowych Chin wskazuje, że podobna sprzeczność w postępowaniu strony amerykańskiej dowodzi jak bezceremonialnych pretekstów chwytających się Amerykanie, by wymusić na delegacji Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich zgodę na wytyczenie niesłusznej linii demarkacyjnej.

Komentarz przypomina, że delegacja Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich udzieliła nazajutrz po incydencie wyjaśnień stronie amerykańskiej i złożyła zapewnienie, że podobne wypadki nie zdarzą się w przyszłości, mimo to delegacja amerykańska nie podejmie rokowań. To przesadne rodmuchiwanie blałego wydarzenia, aby uczynić z niego pretekst do zerwania rozmów,

Komentarz przypomina, że delegacja Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich udzieliła nazajutrz po incydencie wyjaśnień stronie amerykańskiej i złożyła zapewnienie, że podobne wypadki nie zdarzą się w przyszłości, mimo to delegacja amerykańska nie podejmie rokowań. To przesadne rodmuchiwanie blałego wydarzenia, aby uczynić z niego pretekst do zerwania rozmów,

Komentarz przypomina, że delegacja Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich udzieliła nazajutrz po incydencie wyjaśnień stronie amerykańskiej i złożyła zapewnienie, że podobne wypadki nie zdarzą się w przyszłości, mimo to delegacja amerykańska nie podejmie rokowań. To przesadne rodmuchiwanie blałego wydarzenia, aby uczynić z niego pretekst do zerwania rozmów,

Komentarz przypomina, że delegacja Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich udzieliła nazajutrz po incydencie wyjaśnień stronie amerykańskiej i złożyła zapewnienie, że podobne wypadki nie zdarzą się w przyszłości, mimo to delegacja amerykańska nie podejmie rokowań. To przesadne rodmuchiwanie blałego wydarzenia, aby uczynić z niego pretekst do zerwania rozmów,

Komentarz przypomina, że delegacja Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich udzieliła nazajutrz po incydencie wyjaśnień stronie amerykańskiej i złożyła zapewnienie, że podobne wypadki nie zdarzą się w przyszłości, mimo to delegacja amerykańska nie podejmie rokowań. To przesadne rodmuchiwanie blałego wydarzenia, aby uczynić z niego pretekst do zerwania rozmów,

Komentarz przypomina, że delegacja Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich udzieliła nazajutrz po incydencie wyjaśnień stronie amerykańskiej i złożyła zapewnienie, że podobne wypadki nie zdarzą się w przyszłości, mimo to delegacja amerykańska nie podejmie rokowań. To przesadne rodmuchiwanie blałego wydarzenia, aby uczynić z niego pretekst do zerwania rozmów,

Komentarz przypomina, że delegacja Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich udzieliła nazajutrz po incydencie wyjaśnień stronie amerykańskiej i złożyła zapewnienie, że podobne wypadki nie zdarzą się w przyszłości, mimo to delegacja amerykańska nie podejmie rokowań. To przesadne rodmuchiwanie blałego wydarzenia, aby uczynić z niego pretekst do zerwania rozmów,

Komentarz przypomina, że delegacja Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich udzieliła nazajutrz po incydencie wyjaśnień stronie amerykańskiej i złożyła zapewnienie, że podobne wypadki nie zdarzą się w przyszłości, mimo to delegacja amerykańska nie podejmie rokowań. To przesadne rodmuchiwanie blałego wydarzenia, aby uczynić z niego pretekst do zerwania rozmów,

Komentarz przypomina, że delegacja Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich udzieliła nazajutrz po incydencie wyjaśnień stronie amerykańskiej i złożyła zapewnienie, że podobne wypadki nie zdarzą się w przyszłości, mimo to delegacja amerykańska nie podejmie rokowań. To przesadne rodmuchiwanie blałego wydarzenia, aby uczynić z niego pretekst do zerwania rozmów,

Bestialskie bombardowania nie złamią ducha bojowego narodu koreańskiego

(f) PEKIN (PAP). — Centralna Agencja Telegraficzna Korei donosi, że wszystkie warstwy społeczeństwa koreańskiego jak najgorzej protestują przeciwko barbarzyńskiemu bombardowaniu przez lotnictwo amerykańskie miast i wsi Korei w okresie rokowań w Kaesongu.

Agresorzy amerykańscy spodziewają się, że za pomocą barbarzyńskich bombardowań i ostrzałów zniszczą ducha bojowego narodu koreańskiego, stojącego twardo na stanowisku, że pokojowe rozwiązanie problemu koreańskiego winno być oparte przede wszystkim na wspólnym wycofaniu wojsk obu stron na pewną odległość od linii demarkacyjnej, na zaprzestaniu obcej interwencji zbrojnej, na wycofaniu wszystkich obcych wojsk z Korei. Agresorzy amerykańscy mylą się jednak sądząc, że bandyckimi bombardowaniami ludności cywilnej uda się im złamać wolę pokoju, wolności i

niezawisłości narodu koreańskiego. Barbarzyństwo interwencji amerykańskich wywołało głębokie oburzenie wszystkich warstw społeczeństwa Północnej Korei i wzmocniło wolę i dążenie narodu do wyzwolenia swego kraju.

Pomoc rządu koreańskiego dla ludności

PEKIN (PAP). — Dziennik „Mindzu Czoson” podaje, że rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zorganizował szeroką akcję pomocy dla ludności, która uciekała na wy-

niku okrutnych, barbarzyńskich bombardowań miast i wsi przez lotnictwo amerykańskie.

Osoby, które uciekały w wyniku bombardowań lotniczych amerykańskiego i straciły dach nad głową, otrzymują mieszkanie zastępcze, żywność i o dzieć. Dł osób tych zorganizowano pomoc leczniczą.

Szczególnie wielkie rozmiary przybrała akcja pomocy w Phenjanie. Utworzono 10 obozów, w których ofiary bombardowań otrzymują bezpłatne mieszkanie i wyżywienie oraz pomoc lekarską. Setki pozabawionych dachu nad głową rodzin ewakuowano w głąb kraju. Wszyscy ewakuowani otrzymują przydziały żywnościowe na cały okres ewakuacji.

Naród koreański osiągnął ostateczne zwycięstwo w walce z imperialistami o wyzwolenie kraju

Przemówienie wicepremiera rządu ludowego Vietnamu Fam Wan-dong

(d) PEKIN (PAP). — Jak donosi Vietnamśka Agencja Informacyjna ostatnio odbyło się posiedzenie Rady Ministrów Vietnamśkiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, na którym wicepremier Fam Wan-dong wygłosił przemówienie poświęcone działalności rządu ludowego Vietnamu w pierwszym półroczu 1951 roku.

Stwierdzając, że imperialiści amerykańscy kontynuują swą interwencję w Vietnamie i w innych krajach Indochin, wicepremier podkreślił, że opór narodu vietnamskiego wobec kolonizatorów francuskich jest jednocześnie skierowany przeciwko amerykańskiemu planom przekształcenia Vietnamu w bazę dla agresji przeciwko Chinom i Indochinom.

Opór narodu vietnamskiego — oświadczył Fam Wan-dong — jest ściśle związany ze światową walką o pokój i demokrację. Naród vietnamski walczy w pierwszych szeregach frontu obozu pokoju z imperialistycznymi podżegaczami wo-

lecz znacznie bardziej na północ. Wbrew zdrowemu rozsądkowi, Joy domagał się linii demarkacyjnej w odległości 65 do 80 km na północ od 38 równoleżnika, wskutek czego znaczne terytorium zostaloby oderwane od Korei Północnej.

Dla czego strona amerykańska domaga się ustalenia linii demarkacyjnej właśnie w tym miejscu? Domaga się ona takiej linii dlatego, że terytorium jakie Amerykanie chcą oderwać od Korei Północnej jest bogate w cenne surowce kopalniane, a poza tym jest obszarem bardzo dogodnym pod względem strategicznym dla rozwinięcia operacji wojennych, dzięki którym amerykańskie siły zbrojne mogłyby się w bardzo krótkim czasie znaleźć u granic Chin i Związku Radzieckiego.

Podczas gdy w roku ubiegłym wojskom amerykańskim pod dowództwem Mac Arthura po dokonaniu lądowania w Inchonie potrzeba było około 40 dni, by dotrzeć do granic Chin i ZSRR, to nowa linia demarkacyjna, której Amerykanie domagają się obecnie, pozwoiłaby ich wojskom dotrzeć do granic Północnej Korei znacznie szybciej.

Pod pretekstem konieczności ustalenia linii „obronnej” strona amerykańska usiłuje utworzyć dogodną bazę wypadową dla rozszerzenia agresji przeciwko Chinom i dokonania agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Naród koreański — stwierdza w dalszym ciągu Centralna Agencja Telegraficzna Korei — dążył zawsze i dąży w dalszym ciągu do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Delegacja koreańsko-chińska przystąpiła do rokowań w Kaesongu ze szczerym pragnieniem zawarcia rozejmu i przywrócenia pokoju w Korei. Przypuszczaliśmy, że delegacja amerykańska także pragnie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, ponieważ rząd Stanów Zjednoczonych przyjął po pozycję delegata ZSRR w ONZ Malika i polecił generałowi Ridgway'owi rozpocząć rokowania w sprawie zaprzestania ognia i zawarcia rozejmu w Korei.

Jednakże przebieg rokowań w Kaesongu, a przede wszystkim dyskusja nad sprawą linii demarkacyjnej i inne żądania amerykańskie dowodzą, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych mówią obłudnie o swym dążeniu do pokoju, lecz w rzeczywistości dążą do zerwania rokowań, do przedłużenia wojny i do rozszerzenia agresji.

Komentarz agencji Nowych Chin

(d) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenjanu, że w tamtejszych kołach dziennikarskich panuje przekonanie, iż strona amerykańska zdecydowanie nie chce szybkiego i rzeczywistego uregulowania konfliktu koreańskiego, dając tego dowód ustosunkowaniem się podczas rokowań w Kaesongu do problemu linii demarkacyjnej i zdemilitaryzowanej strefy.

Koła dziennikarskie podkreślają, że strona amerykańska wysuwając żądania wytyczenia linii demarkacyjnej daleko na północ od 38 równoleżnika, zamierza zagrozić ogromnym szmat terytorium Północnej Korei i przekształcić go w bazę wypadową dla nowej ofensywy w granicach Chin i Związku Radzieckiego. Patrząc na mapę Korei, każdy człowiek, nie mający nawet nic wspólnego ze sztuką wojenną spostrzeże, że tereny, będące obiektem apety-

tów amerykańskich, posiadają wyjątkowo dogodne warunki dla rozwoju ofensywy na północ.

Charakterystyczne jest, że strona amerykańska, pragnąc zagarnąć część terytorium Korei Północnej, uzasadnia to chęcią otrzymania kompensaty za zniszczenie morskiej i powietrznej blokadę Korei Północnej. Czyż to oczywiście w celu rozszerzenia agresji w Korei, ponieważ — rzecz zrozumiała — nie morze i nie powietrze, a ląd jest zawsze bazą rozwoju ofensywnych operacji.

Koła dziennikarskie Phenjanu są przekonane, że Amerykanie wykorzystują rokowania w Kaesongu jako parawan dla ściągnięcia na front koreański rezerwy i poczynienia przygotowań do nowej ofensywy. Fakt ten potwierdzają liczni jeńcy amerykańscy, którzy do niewoli na wschodnim odcinku frontu w ostatnich dniach.

Potężny wiec antyimperialistyczny w Teheranie

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu, że po wstąpieniu do Teheranu Narodowe Stowarzyszenie Dziennikarzy — Demokraci zwołali wielki wiec poświęcony dniu irańskiej konstytucji. W wicuwzięto udział około 30 tysięcy ludzi. Uczestnicy wiecu nieśli tysiące transparentów z hasłami żądającymi m. in. wyjazdu Harrimana z Iranu i pełnej likwidacji byłego Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego, wypędzenia amerykańskich doradców z Iranu oraz zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Naród irański — podkreśla jednocześnie uchwalona rezolucja — uważa za zdradę narodu wszelkie kompromisy i ustępstwa w problemie naftowym.

Paryski „Monde“ o niedzy w Jugosławii

(f) PARYŻ (PAP). Burżuazyjny dziennik „Monde” w korespondencji z Zagrzebia odmalowuje ponury obraz życia ludności Jugosławii pod panowaniem faszystowskiej kliky Tito.

Gdy bije południe — pisze autor reportażu — we wszystkich miastach Jugosławii widać tysiące ludzi z menażkami w rękach śpieszących do domu, by podzielić się z rodziną głodowymi posiłkami otrzymanymi w kontynach. Ceny artykułów spożywczych i wyrobów przemysłowych są potwornie wysokie. Życie ludzkie nie posiada w Jugosławii żadnej wartości — pisze w zakończeniu autor artykułu.

Największe zainteresowanie wywołały srode konkurencji lekkoatletycznej. Były one największe wypadków domena reprezentantów ZSRR, którzy ustanowili kilka nowych akademickich rekordów świata. Wyniki lekkoatletyczne:

Kula: 1) Fiedorow (ZSRR) — 16,09 m (nowy akad. rek. świata), 2) Grigalka (ZSRR) — 15,59 m, 3) Kalina (CSR) — 15,08 m, 4) Krzyżanowski (Polska) — 14,92 m, 5) Dobraczyński (Polska) — 14,40 m, 6) Sucharew (ZSRR) — 13,65 sek., 7) Sanadze (ZSRR) — 10,7 sek., 8) Kiszka (Polska) — 10,7 sek., 9) Koley (Bułg.) — 10,8 sek., 10) Kallajew (ZSRR) — 10,8 sek., 11) Horie (CSR) — 10,8 sek. Kiszka walczył zaciekle o drugie miejsce za Sanadze, na finiszu jednak osłabł i z trudem odparł ataki Bułgara Koley'a.

W przedbiegach na 800 m (trzeci) pierwszy zawodnik kwalifikował się do finału zwyciężył trzech reprezentantów Polski z powodzeniem. W wyścigu w swych sercach statkiwiec zajął trzecie miejsce z czasem 1:56,3, za Czwegunem (ZSRR) i Kuzmickim (Bułg.). W drugim w czasie 1:55,0 za Modotem (ZSRR) a Potrzebowski zajął również drugie miejsce.

Największe zainteresowanie wywołały srode konkurencji lekkoatletycznej. Były one największe wypadków domena reprezentantów ZSRR, którzy ustanowili kilka nowych akademickich rekordów świata. Wyniki lekkoatletyczne:

Kula: 1) Fiedorow (ZSRR) — 16,09 m (nowy akad. rek. świata), 2) Grigalka (ZSRR) — 15,59 m, 3) Kalina (CSR) — 15,08 m, 4) Krzyżanowski (Polska) — 14,92 m, 5) Dobraczyński (Polska) — 14,40 m, 6) Sucharew (ZSRR) — 13,65 sek., 7) Sanadze (ZSRR) — 10,7 sek., 8) Kiszka (Polska) — 10,7 sek., 9) Koley (Bułg.) — 10,8 sek., 10) Kallajew (ZSRR) — 10,8 sek., 11) Horie (CSR) — 10,8 sek. Kiszka walczył zaciekle o drugie miejsce za Sanadze, na finiszu jednak osłabł i z trudem odparł ataki Bułgara Koley'a.

Hitlerowskie metody w zachodnim Berlinie

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU”)

Berlin, w sierpniu

Niejakiego Adolfa Knüppel z Moabit (brytyjski sektor Berlina) zamordował niedawno robotnika murarskiego Lorenza Ringelmana, który otwarcie wypowiadał się przeciw remilitaryzacji Niemiec i nie miał przyjaźnych uczuć dla Związku Radzieckiego. Sąd przysięgłych, któremu przewodniczył znany z wyroków na bojowników o pokój sędzia apelacyjny, dr Levy, skazał Knüppel'a na... 140 marek grzywny.

Tribunał umotywiował ten haniebny wyrok sentencją jakby żywym wyjętą z rejestrowanych hitlerowskich „trybunałów ludowych”, które antyfaszystom niemieckim nosiły śmierć w dobie III Rzeszy: — „Skazaliśmy Adolfa Knüppel'a jedynie na karę grzywny, ponieważ ofiara byłki sama zawiązała swojej śmierci przez wyznaczenie swego przywiązania do komunizmu i przyjaźni do Zw. Radzieckiego”.

Dokładnie tego samego dnia, gdy Adolf Knüppel dokonał mordy na osobie Ringelmana, ukazała się w zachodnim Berlinie w sprzedaży autobiografia jednego z morderców ministra Rathenau — zwolnionego z więzienia przez Hitlera, Ernsta von Salomona. Pod postacią odpowiedzi na tkw. kwestionariusz denazyfikacyjny, Herr Sa-

lamon na 800 stronach swojej książki ostentacyjnie broni na rodowego socjalizmu, cytując całe strony z „Mein Kampf” Hitlera.

Oto lektura stworzona na potrzeby zamaskowanych jemy, ale wspomagań przez socjalistyczno-chadecki senat zachodniego Berlina grup bojówkarzy hitlerowskich.

Bo ci właśnie nieznani sprawcy na Wieddingu zniszczyli tablice pamiątkowe ku czci zamordowanych antyfaszystów, uszkodzili wiele pomników w dzielnicach robotniczych zachodniego Berlina zbyszczeli groby poległych członków KPD. Policja zachodnio-niemiecka — która z taką systematycznością umie przysłać do wojowników o pokój, aresztowania i przysłać do działaczy demokratycznych, zakaz kolportażu postępowej literatury — wszystko to musiałoby w końcu wytworzyć atmosferę, w której palkarze i naciągane mordercy znówu znajdą moralne usprawiedliwienie dla swojej „mokrej roboty”.

Na wieść o oburzającym wy-

Wzrost antyamerykańskich nastrojów w Anglii

(f) NOWY JORK (PAP). — Dziennik „Daily Compass” — donosi, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie Walter Gifford przesłał do Waszyngtonu specjalny memoriał w sprawie wyraźnego wzrostu nastrojów antyamerykańskich w Wielkiej Brytanii.

Ambasador stwierdza w swym memoriale, że na licznych wiecach w fabrykach i na placach publicznych odbywają się burzliwe dyskusje na temat stosunków brytyjsko-amerykańskich.

Coraz częściej zebrania te przekształcają się w więcej protestacyjne przeciwko tworzeniu

tów amerykańskich, posiadają wyjątkowo dogodne warunki dla rozwoju ofensywy na północ.

Charakterystyczne jest, że strona amerykańska, pragnąc zagarnąć część terytorium Korei Północnej, uzasadnia to chęcią otrzymania kompensaty za zniszczenie morskiej i powietrznej blokadę Korei Północnej. Czyż to oczywiście w celu rozszerzenia agresji w Korei, ponieważ — rzecz zrozumiała — nie morze i nie powietrze, a ląd jest zawsze bazą rozwoju ofensywnych operacji.

Koła dziennikarskie Phenjanu są przekonane, że Amerykanie wykorzystują rokowania w Kaesongu jako parawan dla ściągnięcia na front koreański rezerwy i poczynienia przygotowań do nowej ofensywy. Fakt ten potwierdzają liczni jeńcy amerykańscy, którzy do niewoli na wschodnim odcinku frontu w ostatnich dniach.

Koła dziennikarskie Phenjanu są przekonane, że Amerykanie wykorzystują rokowania w Kaesongu jako parawan dla ściągnięcia na front koreański rezerwy i poczynienia przygotowań do nowej ofensywy. Fakt ten potwierdzają liczni jeńcy amerykańscy, którzy do niewoli na wschodnim odcinku frontu w ostatnich dniach.

Koła dziennikarskie Phenjanu są przekonane, że Amerykanie wykorzystują rokowania w Kaesongu jako parawan dla ściągnięcia na front koreański rezerwy i poczynienia przygotowań do nowej ofensywy. Fakt ten potwierdzają liczni jeńcy amerykańscy, którzy do niewoli na wschodnim odcinku frontu w ostatnich dniach.

Koła dziennikarskie Phenjanu są przekonane, że Amerykanie wykorzystują rokowania w Kaesongu jako parawan dla ściągnięcia na front koreański rezerwy i poczynienia przygotowań do nowej ofensywy. Fakt ten potwierdzają liczni jeńcy amerykańscy, którzy do niewoli na wschodnim odcinku frontu w ostatnich dniach.

Koła dziennikarskie Phenjanu są przekonane, że Amerykanie wykorzystują rokowania w Kaesongu jako parawan dla ściągnięcia na front koreański rezerwy i poczynienia przygotowań do nowej ofensywy. Fakt ten potwierdzają liczni jeńcy amerykańscy, którzy do niewoli na wschodnim odcinku frontu w ostatnich dniach.

Koła dziennikarskie Phenjanu są przekonane, że Amerykanie wykorzystują rokowania w Kaesongu jako parawan dla ściągnięcia na front koreański rezerwy i poczynienia przygotowań do nowej ofensywy. Fakt ten potwierdzają liczni jeńcy amerykańscy, którzy do niewoli na wschodnim odcinku frontu w ostatnich dniach.

Koła dziennikarskie Phenjanu są przekonane, że Amerykanie wykorzystują rokowania w Kaesongu jako parawan dla ściągnięcia na front koreański rezerwy i poczynienia przygotowań do nowej ofensywy. Fakt ten potwierdzają liczni jeńcy amerykańscy, którzy do niewoli na wschodnim odcinku frontu w ostatnich dniach.

Koła dziennikarskie Phenjanu są przekonane, że Amerykanie wykorzystują rokowania w Kaesongu jako parawan dla ściągnięcia na front koreański rezerwy i poczynienia przygotowań do nowej ofensywy. Fakt ten potwierdzają liczni jeńcy amerykańscy, którzy do niewoli na wschodnim

Zeznania Spychalskiego odsłaniają powiązania kierownictwa grupy prawicowo-nacjonalistycznej z ośrodkiem dywersji i szpiegostwa

Dalszy ciąg procesu organizacji dywersyjno-szpiegowskiej w Wojsku Polskim

Na sesji popołudniowej sódmeo dnia rozprawy przeciwko członkowi dywersyjno-szpiegowskiej organizacji w Wojsku Polskim, Sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków.

Pierwszy zeznał świadek Przybyszewski Zbigniew, przebywający w areszcie śledczym. Świadek ten zeznał, że od początku 1948 r. był w wywiadzie organizacji dywersyjno-szpiegowskiej w Marynarce Wojennej. Do pracy w wywiadzie wciągnął świadka Perdyński, który otrzymywał od świadka materiały szpiegowskie przez kapturkę do komórek centralnej organizacji — do Warszawy.

Świadek Bąkowski Henryk, doprowadzony z więzienia, zeznał, że znał osk. Mossora i że w okresie przedwojennym, następnie przebywał wraz z oskarżonym w tych samych obozach jenieckich. Świadek stwierdza, iż w czasie pobytu w obozach osk. Mossora łączyły

dość bliskie stosunki z Niemcami.

„W obozie Prenzlau — mówi świadek — Niemcy odwiedzali p. Mossora w jego kwaterze, nawet jak na ówczesne stosunki dość często. Przychodzili urzędnicy Abwehry. Takie odwiedziny przyjmował również Mossor, będąc w obozie w Neu-Brandenburgu. M. in. odwiedził wówczas p. Mossora pracownik Abwehry, niejaki Wirt. Przy rozmowach tych nie był obecny dlatego, że jak przychodził Niemiec, to p. Mossor prosił mnie, bym wyszedł, tak że nie mogłem powiedzieć na jakie tematy rozmowy te się toczyły.

Również pamiętam — stwierdza świadek — że w roku 1942-43 p. Mossor chodził do dowódcy niemieckiego. Mówił mi wówczas, że Niemcy zwrócili się do niego, by opisał kampanię 1939 roku.”

Cieszyli go hitlerowskie zwycięstwa

PROK.: Jaki był stosunek Mossora do zwycięstw niemieckich, czy postępy terytorialne Niemiec cieszył go, czy smuciły?

ŚWIADEK: „Do zwycięstw Niemiec, jak np. zajęcie Norwegii, czy Krety, osk. Mossor odnosił się z podziwem i był zadowolony, że Niemcy robią szybkie postępy. Cieszył go również zwycięstwo na froncie wschodnim. Świadectwem tego, że był zadowolony ze zwycięstw Niemców, może być fakt, że kiedy ja przychodziłem z wiadomościami, że np. wojska radzieckie odnosiły tu czy tam sukces, wówczas p. Mossor złościł się i zabronił mi opowiadania takich wiadomości.”

„P. Mossor — zeznał dalej świadek — w czasie swego pobytu w obozie studiował „Mein Kampf”. Pamiętam, że podał mi nawet w skrócie rozdział czy ustęp tej książki, w którym Hitler mówił o rządach parlamentarnych. Zgadzał się z opinią Hitlera, że rządy parlamentarne są złe.”

PROK.: Czy świadek w 1947 r. otrzymywał jakieś polecenia od Mossora w związku z waszym pobytom w obozie w Grossborn?

ŚWIADEK: „Dostałem wówczas polecenie od gen. Mossora, by pojechać do obozu Grossborn i wykopać stamtąd wiadro, w którym według słów Mossora były jakieś dokumenty. Dokumenty te przywiózłem i oddałem gen. Mossorowi.”

Następnie zeznania składa doprowadzony z aresztu sódmeo świadek Pluta-Czachowski.

Świadek stwierdza, iż wiadomo mu jest, że w skład kierownictwa dywersyjno-wywiadowczej organizacji wojskowej wchodził: Tatar, Kirchmayer, Herman, Mossor, Kuropieska, i zdaje się Roman.

PROKURATOR: Kto świadekowi mówił o udziale Mossora w kierownictwie organizacji?

ŚWIADEK: „O udziale gen. Mossora słyszałem jeszcze w 1945 roku od kilku osób. Mówiono mi m. in., że Mossor przyprowadził grupę oficerów z Woldenbergu czy Grossborn i grupa ta prowadziła konspirację.”

Następnie świadek potwierdza ujawnione w toku przewodu sądowego fakty, dotyczące kierowniczej roli osk. Tatar. Jak zeznał świadek, w listopadzie 1946 r. Tatar przyjechał do Radosława swego emisariusza mjr. Wacka, który m. in. przywiózł dla niego instrukcje dotyczące prowadzenia wywiadu. Wacek przywiózł również polecenie, żeby zorganizować drogę przejazdową trasą morską. Radosław udzielił mu pomocy.

PROKURATOR: Co za polecenia w zakresie dróg kontaktowych przywiózł Wacek?

ŚWIADEK: „Przywiózł on polecenie gen. Tatar, że w razie trudności w nawiązaniu łączności z zagranicą, należy nawiązać kontakty z ambasadą m. angielską, amerykańską i francuską.”

PROKURATOR: Czy Wacek przywiózł od Tataru jakieś dyspozycje, dotyczące współdziałania grupy konspiracyjnej Radosława z organizacją wojskową?

ŚWIADEK: „Tak jest, polecił nawiązać i utrzymać współpracę.”

PROKURATOR: Kto był kierownikiem najbardziej wysuniętym w kierownictwie organizacji wojskowej?

ŚWIADEK: „Gen. Kirchmayer.”

Następnie świadek omawia współpracę w zakresie wywiadu pomiędzy organizacją Radosława a organizacją wojskową, kierowaną przez Kirchmayera. „Materiały z odcinka społeczno-politycznego, które zbierał Radosław, podawane były do wiadomości gen. Kirchmayerowi w formie odpisów raportów, które szły do Londynu.

Werbunek agentów dla wywiadu anglo-amerykańskiego

Doprowadzony z aresztu świadek Józef Jungfrau zaangażowany został do pracy wywiadowczej w Polsce jeszcze podczas swego pobytu na terenie Wielkiej Brytanii. Kuropieska sformułował wobec świadka cele organizacji konspiracyjnej, polecając mu pracę na rzecz wy-

Ponadto co pewien czas Radosław spotykał się z przedstawicielem gen. Kirchmayera i ustnie wymieniali swoje poglądy.”

Następnie świadek zeznał o pobycie gen. Tatar w roku 1948 w Warszawie. Wówczas odbyło się spotkanie gen. Tatar z gen. Kirchmayerm i ze świadkiem. „Ja gen. Tatarowi podałem to, co wiem o odcinku Radosława, gen. Kirchmayer podał to, co związane było z odcinkiem wojskowym.”

PROKURATOR: Kto z kierownictwa organizacji wojskowej dawał dyrektywy, aby przegłowią waszą organizację do przewrotu?

ŚWIADEK: „Gen. Kirchmayer Radosławowi za pośrednictwem gen. Hermana.”

„Z tego, co mówił mi Kirchmayer, zeznał świadek, że zarządzał, że miały dotyczyć przygotowań do sobota i dywersji.”

Odpowiadając na pytanie prokuratora, jakie funkcje pełnił w organizacji osk. Herman i osk. Roman, świadek odpowiada, iż gen. Herman „pełnił funkcję zastępcy gen. Kirchmayera i tzw. kierownika akcji czynnej organizacji, prowadzącej wywiad, propagandę, sabotaż i dywersję. Mjr. Roman był, jak oceniam, oficerem dyspozycyjnym gen. Kirchmayera.”

PROKURATOR: Co świadekowi wiadome jest o spotkaniach z przedstawicielami attachatów?

ŚWIADEK: „W związku z poleceniami, które przywiózł od Tataru mjr. Wacek, a które mówiły m. in. o tym, by skorzystał z pomocy ambasad angielskiej, amerykańskiej i francuskiej przy organizowaniu tras i nawiązaniu z tymi ambasadami współpracy na odcinku wywiadowczym, odbyło się spotkanie z przedstawicielami wszystkich trzech ambasad. Do tych ambasad kierowane były następnie materiały wywiadowcze. Z ambasadą angielską bezpośredni kontakt miał osk. Roman.”

Na pytanie osk. Mossora, kto jeszcze mówił świadkowi o przynależności Mossora do organizacji, świadek stwierdza, iż gen. Kirchmayer wymieniał mu nazwisko osk. Mossora jako członka organizacji.

Kolejne zeznania złożył świadek Głowacki, doprowadzony do sądu z aresztu śledczego.

Jak zeznał on, do organizacji konspiracyjnej został zwerbowany we wrześniu 1947 r. przez Romana i od niego otrzymał instrukcje zbierania materiałów wywiadowczych.

Po przesłuchaniu świadka Głowackiego, przewodniczący zarządził przerwę do dnia 8 bm.

✱

Na wstępie ósmego dnia rozprawy — 8 bm. zeznał przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie doprowadzony z więzienia świadek Witold Kulerski. Świadek twierdził, że w Londynie od osk. Tatar 40.000 dolarów dla doręczenia ich Mikolajczykowski. Pieniądze, to pokwitował kryptonimem „Alfa”. Dolarzy te przeznaczone były na cele PSL, a w szczególności na akcję przed wyborczą. Pieniądze te miały być przekazane przy pomocy władz brytyjskich.

W związku z tym świadek udał się w Londynie do brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych do Hankeya, któremu podlegały sprawy związane z Polską. Hankey'owi świadek przekazał następnie 4 puszki konserwowe, otrzymane od osk. Tatar, a zawierające łącznie 40.000 dolarów. „Nie przypominam sobie — mówi świadek — czy adresowałem te puszki na swoje nazwisko, czy też na nazwisko Mikolajczykowskiego.”

Przybywszy do Warszawy świadek podał paczkę z tymi puszkami z ambasady brytyjskiej i oddał je osobiście Mikolajczykowski.

Trudno zapamiętać ich nazwiska, szczegóły ich działalności. W pamięci pozostały tylko strzępy zeznań tych ludzkich strzępów. Bajecki, z jakimi produkowali się na procesie niektórzy oskarżeni, jakoby uprawiali wywiad tylko na potrzeby „wewnętrzne”, dla konspiracji, a nie dla zagranicznych, ir-periałistycznych central szpiegowskich — rozważa się w konfrontacji z zeznaniami ich współników Świadek Chojek ciemno na białym przysłał, że werbowali go jeszcze angielskie ośrodki wywiadowcze. Świadek Perdyński zeznał, że opracowywał dla Kirchmayera pl-nny desantu na Wybrzeżu, które mogły interesować tylko i wyłącznie mocarstwa imperialistyczne, wrogie nastawione wobec Polski,

machi artykułów propagujących taktykę i technikę lotnictwa anglosaskiego. Obok tego, polecał świadkowi zbieranie informacji wywiadowczych o lotnictwie polskim.

W Edynburgu świadek skierowany został do niejakiego mjr. Stevensa, który był przedstawicielem wywiadowczej służby brytyjskiej. Mjr. Stevens zaproponował mu wtedy współpracę z wywiadem brytyjskim w Polsce, ustalając zarazem warunki i szczegóły tej współpracy. Stevens powiedział również, że przedmiotem prowadzonego przez wywiad będzie lotnictwo, a także powie, że w Warszawie zgłosi się do niego agent brytyjskiego wywiadu.

Świadek zeznał następnie, jak po przyjeździe do Polski na łamach „Wojskowego Przeglądu Lotniczego” realizował zadania postawione przez wywiad. W styczniu 1947 r. zgłosiła się do jego prywatnego mieszkania Amerykanka Parker, agentka mjr. Stevensa. Kontaktowała się ona stale ze świadkiem, aż do stycznia 1948, kiedy funkcję jej przejął inny agent brytyjskiego wywiadu — Jack Bliss.

W wrześniu tegoż roku, świadek został podporządkowany konspiracyjnie osk. Kirchmayerowi na odcinku nielegalnej organizacji Akademii Sztatu Generalnego.

Świadek pełnił funkcję tłumacza podczas spotkań osk. Kirchmayera z przedstawicielami ambasady amerykańskiej w Warszawie, a także tłumaczył na język angielski otrzymane od Kirchmayera informacje wywiadowcze, które świadek — na pytanie prokuratora — dokładnie precyzuje.

PROK.: Jaką odpowiedź świadek dał Hermanowi na jego prośbę o przyjęcie do wojska?

SW.: Odpowiedziałam Hermanowi, że dam mu odpowiedź po kilku dniach, gdyż chciałem się w sprawie przyjęcia Hermana do wojska zapytać Gomulki.

PROK.: Czy świadek mówił Gomulce, że Herman w okresie okupacji był szefem wywiadu II oddziału komendy głównej AK?

SW.: Mówiłem Gomulce, że był szefem wywiadu wojskowego II oddziału komendy głównej AK i powtórzyłem to, co mi mówił Herman.

PROK.: Czy Gomulka wyraził zgodę na przyjęcie Hermana do wojska?

SWIADEK: Gomulka wyraził na to zgodę.

PROK.: Kiedy zgłosił się do świadka Herman po konkretnej odpowiedzi w sprawie przyjęcia go do wojska?

SWIADEK: Herman zgłosił się do mnie po upływie, jak pamiętam, około tygodnia od pierwszej rozmowy.

PROK.: Co wówczas świadek powiedział Hermanowi?

SWIADEK: Powiedziałem Hermanowi, że zostaje przyjęty do wojska.

PROK.: Co świadek polecił napisać Hermanowi?

SWIADEK: Powiedziałem, że by napisał dokładny życiorys, przebieg służby.

PROK.: M. in. o pracy w komendzie głównej AK?

SWIADEK: Tak jest, w komendzie głównej AK.

PROK.: A kogo świadek przyjął do wojska z rekomendacją Hermana?

SWIADEK: Kiedy powiedziałem Hermanowi, że jest przyjęty do wojska, on prosił mnie o przyjęcie do wojska jego podkomendnych z II oddziału AK — Zielińskiego, Jurkowskiego i Tarasiewicza, mówiąc, że czuje się jeszcze w pewnym sensie odpowiedzialny za nich.

PROK.: Czy przed przyjęciem do wojska Zielińskiego, Jurkowskiego i Tarasiewicza świadek przeprowadzał z nimi rozmowy?

SWIADEK: Przeprowadziłem z nimi zapoznawcze rozmowy.

PROK.: Kto był obecny przy tych rozmowach?

PROK.: Kiedy i za czym podjęł się do Hermanowi na jego prośbę o przyjęcie do wojska?

SW.: Franciszek Herman zgłosił się do mnie za pośrednictwem Kuropieski, jak pamiętam w lipcu 1945 r., z prośbą o przyjęcie do Odrodzonego Wojska.

PROK.: Czy Kuropieska w rozmowie ze świadkiem wysunął konkretne propozycje przyjęcia Hermana do wojska?

SW.: Mówił mi to.

PROK.: Czy oskarżony przedstawił swoją pracę w biurze studiów II oddziału komendy głównej AK?

OSK. HERMAN: Tak jest. Przedstawiłem dokładnie.

PROK.: A kto wystąpił w wnioskiem o odznaczenie Hermana Krzyżem Grunwaldu?

SW.: Ja.

PROK.: Kiedy to było?

SW.: To było w końcu sierpnia, albo na początku września 1945 r.

PROK.: Osk. Herman, kiedy oskarżony był, dowódcą okręgu Kielce?

OSK. HERMAN: Nigdy nie byłem.

PROK.: Czy inicjatorem rozmów z Rzepeckim był Herman?

SW.: Tak.

PROK.: Czy oskarżony przedstawił swoją pracę w biurze studiów II oddziału komendy głównej AK?

OSK. HERMAN: Tak jest. Przedstawiłem dokładnie.

PROK.: A kto wystąpił w wnioskiem o odznaczenie Hermana Krzyżem Grunwaldu?

SW.: Ja.

PROK.: Kiedy to było?

SW.: To było w końcu sierpnia, albo na początku września 1945 r.

PROK.: Osk. Herman, kiedy oskarżony był, dowódcą okręgu Kielce?

OSK. HERMAN: Nigdy nie byłem.

PROK.: Jestem w posiadaniu fotokopii wniosku z dnia 30

sierpnia 1945 r., podpisanego z polecenia gen. Spychalskiego, gdzie podane jest, iż Herman Franciszek, ppłk. dyplom. zostaje przedstawiony do odznaczenia Krzyżem Grunwaldu III klasy za udział w wojnie z Niemcami w obronie Ojczyzny w organizacji konspiracyjnej AK w okresie niemieckiej okupacji jako dowódca okręgu Kielce.

OSK. HERMAN: Nigdy nie byłem.

PROK.: Czy inicjatorem rozmów z Rzepeckim był Herman?

SW.: Tak.

PROK.: Czy świadek od razu wyraził swą zgodę przed Hermanem na podjęcie rozmów z Rzepeckim?

SW.: Nie wyraziłem od razu zgody, gdyż w tej sprawie nie mogłem dawać odpowiedzi. W związku z tym zgłosiłem się z zapytaniem do Gomulki, jakie jest jego stanowisko i czy ta propozycja, którą złożył Herman, może być przyjęta.

PROK.: Co Herman miał przekazać Rzepeckiemu i w czym imieniu?

SW.: Gdy Gomulka wyraził zgodę na podjęcie próby dotarcia do delegata sił zbrojnych, powiedziałam Hermanowi, że gdy mu się uda dotrzeć i ustalić z delegatem termin i miejsce spotkania, to delegat będzie miał gwarantowaną nietykalność. Mówiłem mu, że na rozmowę przybędzie poważny przedstawiciel rządu, nie wykluczając przy tym możliwości, iż ja mogę być tym przedstawicielem.

PROK.: Jak Herman relacjonował świadkowi spotkanie swoje z Rzepeckim?

SW.: Herman przedstawił mi spotkanie swoje z delegatem w ten sposób: odbyło się ono poza miastem nocy i nie bardzo mógł rozpoznać, z kim rozmawiał. Delegat dał odpowiedź, że nie przyjdzie na rozmowy i zerwał kontakt. Herman powiedział mi również, że otrzymał od delegata dokument, ale nie wiedział, co to za dokument. Dokument ten wręczył mi, kiedy zeznałem mi sprawozdanie ze swego spotkania z delegatem.

PROK.: A co ten dokument zawierał?

SW.: Dokument ten nie wymieniał adresata, zawierał platformę poglądów delegata na sprawy wojskowe i sprawy ogólnopolityczne w kraju.

PROK.: Co świadek mówił o spotkaniu Hermana z Rzepeckim Gomulce?

SW.: Powtórzyłem to, co mi powiedział Herman, opowiedziałem w jakich warunkach odbyło się spotkanie i że delegat zerwał wszelki kontakt i nie zgodził się na rozmowy.

PROK.: Czy świadek pokazał Gomulce dokument?

SW.: Dokument, który mi wręczył Herman, przedstawiłem Gomulce.

PROK.: Niech oskarżony Herman poda Sądowi w jakich okolicznościach rozmawiał ze Spychalskim na temat pertraktacji z Rzepeckim? Kto w tej rozmowie brał udział?

OSK. HERMAN: Był obecny Kuropieska.

PROK.: Znaczy, były trzy osoby — oskarżony, Kuropieska i Spychalski.

OSK. HERMAN: Tak jest. Ja twierdziłem, że z Rzepeckim można dojść do porozumienia i zdanie to popierał Kuropieska.

PROK.: Komu Spychalski najpierw polecił dotrzeć do Rzepeckiego? Od razu oskarżonemu czy komu innemu?

OSK. HERMAN: General! Spychalski polecił Zielińskiemu nawiązać kontakt z Rzepeckim. Zieliński, miałem wrażenie, przestraszył się i oświadczył, że nie wie gdzie szukać Rzepeckiego. Na to general! Spychalski powiedział: Z tego się już nie można wycofać, a rozumiałem, że nie można się wycofać z tego, co było ustalane z wicepremierem Gomulką. Otrzymałem polecenie nawiązania kontaktów z Rzepeckim, zapewnienia mu gęstego i 24 godzinny dla przeprowadzenia rozmowy i dokładnej i precyzyjnej z wicepremierem Gomulką i z gen. Spychalskim.

PROK.: Jaki był przebieg spotkania oskarżonego z Rzepeckim?

OSK. HERMAN: General! Spychalski ustalił termin, o ile się nie myle, tygodniowy, na nawiązanie kontaktów.

Nawiązałem kontakt z Rzepeckim w jakiś trzy czy cztery dni potem. Rozmowa odbyła się w pobliżu jednego z przystanków linii E.K.D. w polu w biały dzień. Te rozmowy, do których tak jak ona miała miejsce, relacjonowałem gen. Spychalskiemu, wręczając mu również dwa dokumenty, które mi przesał Rzepecki, tzn. jeden rozkaz o reżymem rozwiązaniu się jego organizacji, a dru-

gim memoriał, który, jak Rzepecki zaznaczył, był pisany dla Mikolajczykowskiego.

PROK.: Jak oskarżony relacjonował spotkanie swoje z Rzepeckim?

OSK. HERMAN: Zreferowałem dokładnie tak jak było. Osobiście byłem zaskoczony tym, że Rzepecki z miejsca oświadczył, że on nie chce prowadzić rozmów.

PROK.: A co na tę relację o przebiegu rozmów z Rzepeckim odpowiedział Spychalski?

OSK. HERMAN: General! Był niezadowolony z wyniku i powiedział: No, to będziemy wobec tego szukać innej drogi.

PROK.: I na tym się skończyła rozmowa?

OSK. HERMAN: Tak jest.

PROK.: Czy świadek dawał komuś jeszcze zadanie zorganizowania spotkania z Rzepeckim, poza Hermanem i Zielińskim?

SW. SPYCHALSKI: O ile sobie przypominam, to specjalnie zadać dotarcia do delegata w znaczeniu przeprowadzania rozmowy, ustalania terminu czy miejsca spotkania nie dawałem.

PROK.: A w sensie porozumienia z Rzepeckim?

SW.: W sensie porozumienia? — Nie.

PROK.: Czy świadek dawał jakieś polecenia Lechowiczowi?

SW.: Lechowiczowi dawałem polecenia dostarczania danych o delegacie w formie informacji.

PROK.: A Klimowiczowi?

SW.: Kiedy on się do mnie zgłosił z inicjatywą, również dałem zadanie dostarczenia informacji.

PROK.: A kiedy świadek poznał Jerzego Kirchmayera?

SW.: Jerzego Kirchmayera poznałem w sierpniu 1945 r.

PROK.: W jakim stopniu był Kirchmayer i jakie on stanowił w tym czasie?

SW.: Był w stopniu kapitała i otrzymał wówczas stanowisko szefa biura historycznego W.P.

PROK.: Co mówił świadkowi Kirchmayer o swej działalności okupacyjnej? Czy mówił on na jakim stanowisku pracował w komendzie głównej AK?

SW.: Mówił, że był oficerem operacyjnym oddziału operacyjnego komendy głównej AK.

PROK.: Czy mówił Kirchmayer, kto był szefem Kirchmayera?

SW.: Jak sobie przypominam, prawdopodobnie mówił, że Tatar był jego szefem.

PROK.: A kto wystąpił w wnioskiem o odznaczenie Kirchmayera Krzyżem Grunwaldu?

SW.: Ja wystąpiłem z takim wnioskiem.

PROK.: Kiedy?

SW.: To był koniec sierpnia, albo początek września 1945 r.

PROK.: To dokładnie było 30 sierpnia 1945 r. To jest wniosek odznaczony, podpisany również z polecenia gen. Spychalskiego, o odznaczenie ppłk. Jerzego Kirchmayera, ppłk. dyplomowanego, szefa wydziału historycznego Krzyżem Grunwaldu III klasy.

PROK.: Czy świadek wiedział o spotkaniu Kirchmayera z Taturem we Francji?

SW.: Po powrocie z zagranicy Kirchmayer mówił mi, że w czasie jego pobytu w Parwzu odwiedził go Tatar. I o tym Kirchmayer napisał raport.

PROK.: Jakże stanowiska zajmował kolejno Kirchmayer w Wojsku Polskim?

SW. SPYCHALSKI: Początkowo był oficerem w jednym z oddziałów sztabu generalnego, potem był szefem biura historycznego, potem w 1947 r. został dyrektorem organizującej się Akademii Sztatu Generalnego, po zorganizowaniu Akademii przechodził na stanowisko wykładowcy historii wojen i wojskowości w Akademii.

PROK.: A kiedy Kirchmayer otrzymał stopień generała?

SW.: Tak jak pamiętam, w przerwie 1947 r.

PROK.: Na czyj wniosek, a jeśli nie na wniosek świadka, to czy świadek zgadzał się z tym wnioskiem?

SW.: Wnioski generalskie orzeczono, że mnie i zgadzałem się jego organizacji, a dru-

gim memoriał, który, jak Rzepecki zaznaczył, był pisany dla Mikolajczykowskiego.

PROK.: Jak oskarżony relacjonował spotkanie swoje z Rzepeckim?

OSK. HERMAN: Zreferowałem dokładnie tak jak było. Osobiście byłem zaskoczony tym, że Rzepecki z miejsca oświadczył, że on nie chce prowadzić rozmów.

PROK.: A co na tę relację o przebiegu rozmów z Rzepeckim odpowiedział Spychalski?

OSK. HERMAN: General! Był niezadowolony z wyniku i powiedział: No, to będziemy wobec tego szukać innej drogi.

PROK.: I na tym się skończyła rozmowa?

OSK. HERMAN: Tak jest.

PROK.: Czy świadek dawał komuś jeszcze zadanie zorganizowania spotkania z Rzepeckim, poza Hermanem i Zielińskim?

